

## 5. Kultury, cywilizacje i związki między nimi

### Kultura i cywilizacja

Do tej pory, żeby nie wprowadzać dodatkowych komplikacji, starannie omijaliśmy jedno ważne słowo, tj. „cywilizacja”. Omijaliśmy je z taką uwagą (tylko raz użyliśmy przymiotnika „cywilizowany”), gdyż ma ono nie tylko różne znaczenie w wielu językach i u różnych autorów, ale także relacje cywilizacji i kultury są rozmaicie widziane.

Kariera słowa „cywilizacja” rozpoczyna się w XVIII wieku, kiedy oznacza ono ideał człowieka w sensie potocznym kulturalnego, jego ogładę, przewyciężenie własnej zwierzęcości, czyli to, co określało francuskie słowo *civilité*. Niemiecki socjolog i historyk kultury Norbert Elias zwrócił uwagę, że wtedy właśnie ideał *civilité*, bycia osobieście „cywilizowanym”, zastąpił dawny, wywodzący się jeszcze z kultury rycerskiej ideał grzeczności nakierowanej na innych, określaną *courtoisie* (stąd nasze „kurtuazja”). Europejczycy oczywiście przypisali bycie cywilizowanym tylko sobie i wkrótce słowo „cywilizacja” zaczęło oznaczać ogół najwyższych zdobywców Europy. Do dzisiaj politycy mówią o czymś takim jak „poziom cywilizacyjny” lub „skok cywilizacyjny”. Była więc tylko jedna prawdziwa cywilizacja, europejska, a właściwie włosko-francuska, do której wliczano Anglików, bo już nie słabo cywilizowanych Słowian, a nawet Niemców (jeszcze w XIX wieku rozróżnienie takie podtrzymywał wielki historyk francuski Jules Michelet). Ideologia ta posłużyła za usprawiedliwienie dla najbardziej brutalnych praktyk kolonialnych, często, jak w przypadku północnoamerykańskich Indian, po prostu ludobójczych, a dokonywanych w imię „szerzenia cywilizacji”. Takie więc użycie słowa „cywilizacja” jest dla nas ostatecznie skompromitowane.

Arogancja Europejczyków nie mogła się jednak długo utrzymać w zetknięciu z takimi społeczeństwami, jak chińskie czy japońskie. Zaczęto więc używać słowa „cywilizacja” w liczbie mnogiej i mówić o wielu cywilizacjach. To nowe użycie przypadło na początek kariery bliskiego mu słowa „kultura”. Najprościej można wskazać dwa sposoby rozumienia stosunku cywilizacji do kultury. W pierwszym z nich cywilizacją nazywa się właściwą danemu społeczeństwu gospodarkę i technikę, by tak rzec, jego życie materialne, a słowo „kultura” rezerwuje się dla osiągnięć duchowych, przede wszystkim naukowych, artystycznych i religijnych. To w ten sposób odróżnia się poziom cywilizacyjny i poziom kulturowy danego społeczeństwa. Nie możemy się odwoływać do takiego rozróżnienia, wprowadziłoby nam ono niepotrzebny chaos. Zjawiska, które tutaj nazywa się cywilizacją, podporządkowaliśmy pojęciu kultury techniczno-użytkowej, a więc słowo „cywilizacja” w takim znaczeniu jest nam zbędne.

W drugim rozumieniu „kultury” i „cywilizacje” reprezentują społeczeństwa o różnym stopniu złożoności i zaawansowania. Słowo „kultury” rezerwuje się wówczas

dla społeczności plemiennych, kiedyś zwanych pierwotnymi lub prymitywnymi, a społeczeństwa wysoko rozwinięte, takie jak staroegipskie, dzisiejsze europejskie, amerykańskie, indyjskie, chińskie czy arabskie nazywa się cywilizacjami. Powstaje wówczas pytanie, jak rozpoznać, czy jakaś kultura stała się już cywilizacją. Zwykle wprowadza się dwa proste, ale jasne warunki: cywilizacja musi znać pismo i monumentalną architekturę. Przy takim rozumieniu najstarszymi cywilizacjami świata są: egipska, sumeryjska w Mezopotamii, tzw. cywilizacja doliny Praindusu w Indiach z ośrodkami w Mohendzo-Daro i Harappie (która zresztą, podobnie jak cywilizacja mezopotamska, może być dziełem Sumerów) oraz prawdopodobnie chińska (tutaj jednak potrzebne są dalsze badania). Poza Chinami wszystkie te dawne cywilizacje już nie istnieją. Bez wątplenia najmłodszą jest wyrosła z cywilizacji europejskiej cywilizacja anglojęzycznej Ameryki. Najdłuższą trwającą cywilizacją świata jest oczywiście cywilizacja chińska. Cywilizacja zachodnioeuropejska jest względnie młoda, jej fundamenty stworzyli w VIII wieku Karolingowie, choć wiele przejęła ona z dawnej cywilizacji antycznej, na której gruzach wyrosła. Jest więc młodsza niż dzisiejsze cywilizacje Indii, Chin czy Japonii.

Odróżnienie kultur i cywilizacji jest bez wątpienia przydatne, choć w dzieleniu społeczeństw na zaawansowane i niezaawansowane ciągle tkwi ich ocenianie z punktu widzenia postępu, które mało kto chciałby dzisiaj kontynuować. Dlatego również tym sensem słowa „cywilizacja” nie będziemy się dalej posługiwać – wystarczy nam rozróżnianie kultur o różnej złożoności i budowie.

Najbardziej użyteczne w dzisiejszej nauce pojęcie „cywilizacji” zaproponował przywoływany już kilkakrotnie Fernand Braudel w książce „Gramatyka cywilizacji”, dziele pisanym jako licealny podręcznik do historii i używanym dziś w ten sposób choćby w Stanach Zjednoczonych (wielu znanych francuskich uczonych pracowało jako nauczyciele licealni). Braudel przywołuje dawne znaczenia słowa „cywilizacja”, zwłaszcza odróżnienie cywilizacji i kultur, ale ostatecznie wprowadza własny sposób jego rozumienia. Cywilizacją nazywa strukturę obejmującą środowisko geograficzne, żyjące w tym środowisku społeczeństwo, życie gospodarcze tego społeczeństwa i jego mentalność, czyli to, co dzisiaj nazywa się kulturą: jego wiedzę, sposoby myślenia i odczuwania. Za najważniejszy element kultury Braudel uważa religię. Przy takim rozumieniu kultura jest częścią cywilizacji, a sama cywilizacja stanowi sieć powiązań między różnymi zjawiskami. Zdaniem Braudela żadnego wycinka cywilizacji nie da się badać osobno, stąd my też w naszych przykładach płynnie przechodziliśmy między zjawiskami społecznymi, kulturowymi i gospodarczymi. Gdziekolwiek dalej użyjemy słowa „cywilizacja”, zawsze będziemy się odwoływać do tego jego rozumienia.

### Pytania sprawdzające

1. Jakie znasz znaczenia słowa „cywilizacja”?
2. Dlaczego obecnie mówimy o „cywilizacjach”, a nie „cywilizacji”?

## Komunikacja, wymiana, wojna: zjawiska międzykulturowe

Najważniejszą prawdą o kulturach jest to, że jest ich wiele. Powinniśmy zawsze mówić nie o naukach o kulturze, ale o naukach o kulturach, nie o teorii kultury, ale o teoriach kultur, a nasz przedmiot nazywać nie wiedzą o kulturze, lecz wiedzą o kulturach. Pora więc na to, byśmy zapytali, co się dzieje, gdy jedna kultura spotyka drugą, a więc o tzw. zjawiska międzykulturowe. Obejmują one trzy podstawowe scenariusze: **komunikację międzykulturową, wymianę** między kulturami i, niestety, **wojnę**.

Angielski historyk Arnold C. Toynbee napisał: „Podstawową formą kontaktu między cywilizacjami jest napaść”. Tej pozbawiającej nas iluzji wypowiedzi trudno zaprzeczyć. Różnice kulturowe są jednak niezwykle rzadką przyczyną wojen – problemy gospodarcze, głód ziemi to najczęstsze powody do agresji. Nawet w wojnach



religijnych, które wydawałyby się świetnym przykładem starć, u których podłoża leży różnica kulturowa, to złożone zjawiska, jakich pochodzenia nie da się sprowadzić wyłącznie do kwestii religijnych. Wyprawy krzyżowe w XI wieku i później, będące przykładem jednoznacznej agresji jednej religii względem drugiej, w tym przypadku łacińskiego chrześcijaństwa przeciw islamowi, związane były także z brakiem ziemi w Europie dla młodszych synów rycerskich. Wielu z nich już nawet nie pasowano na rycerzy, by uniknąć problemów z dziedziczeniem. Synowie ci mogli mieć nadzieję, że wykroją własną włość gdzieś na ziemiach Turków i Arabów. Podczas wojen religijnych, które rozdzierały Niemcy w XVI wieku, przynajmniej równie ważne co starcie katolików i protestantów były kwestie społeczne, próba wyzwolenia się chłopów, o czym świadczy powstanie Tomasza Münzera, a także poszukiwanie przez niemieckich książąt sposobu, by uniezależnić się od władzy cesarza i przejąć majątek Kościoła. Długa i straszliwa wojna, jaką Hiszpanie toczyli we Flandrii przeciw protestantom w XVI wieku, była wojną o kontrolę nad Antwerpią, jej potężnymi bankami i olbrzymim portem, a także wojną religijną. We wszystkich tych przypadkach powody kulturowe, głównie religijne, były istotne, ale nie wystarczają do ich wyjaśnienia. Popularna dzisiaj koncepcja „zderzenia cywilizacji”, akcentująca znaczenie elementu przemocy

Krak des Chevaliers, zamek w dzisiejszej Syrii, zdobyty przez krzyżowców podczas I krucjaty



w kontaktach między cywilizacjami, jaką stworzył politolog Samuel Huntington, budzi więc wątpliwości wielu uczonych.

Wiele cywilizacji ma bardzo pokojową historię. Na trzy tysiące lat historii Starożytnego Egiptu przypada zaledwie około stu lat agresji. Chiny niemal nigdy nie toczyły wojen agresywnych, same będąc często przedmiotem napaści. Dwa tysiące lat historii Japonii przyniosły tylko dwie prawdziwe wojny zaczepne – Japonia była agresorem względem Korei w XVI wieku i podczas drugiej wojny światowej, choć знаła niezwykle krwawe wojny domowe. Niektóre cywilizacje toczyły rodzaj wielusetletniego pojedynku, w którym nikt nie był w stanie zwyciężyć – spójrzmy na nieustanne zmagania starożytnego Rzymu i Persji. Znamy też przykłady przeciwne: trudno o bardziej oddaną wojnie cywilizację niż starożytna Assyria, agresywna wobec każdego, kogo miała szansę podbić.

Między kulturami następuje wymiana, jedno od drugich przejmują wierzenia, formy sztuki, techniki i narzędzia. Wspaniałe wyroby złotnicze z grobów Scytów wzorowane są na sztuce greckiej, buty z zadartym noskiem, które pojawiły się w Chinach dynastii Tang, zawędrowały po stuleciach na dwór królów Cypru, Rzymianie podbili Egipt i zaczęli czcić egipską Izydę, krzyżowcy najechali świat islamu i tam nauczyli się budować centralne ogrzewanie, tzw. *hypokaustum*, które kiedyś z kolei Arabowie przejęli z Bizancjum, a Bizantyjczycy ze starożytnego Rzymu. Najdostojniejszym kolorem Kościoła jest purpura, kiedyś kolor cesarzy, a jeszcze wcześniej kolor etruskich królów. Wymiana następuje zatem zarówno w przestrzeni, jak i w czasie – nie oznacza jednak, że się wzajemnie rozumiemy, a tylko, że umiemy przejmować swoje zdobycze. Jak wskazują nasze przykłady, wojna wcale nie blokuje wymiany, czasem nawet ją przyspiesza. Zwłaszcza nowożytnie wojny, w przeciwieństwie do np. wojen między plemionami, gdy każdy wojownik jest osobiście zainteresowany zwycięstwem, przynoszą niecodzienną sytuację: państwa są sobie wrogie, a ich żołnierze handlują między sobą i znajdują różne sposoby, by ulżyć swej doli. Podczas pierwszej wojny światowej dowódcy jak ognia bali się „fraternizacji”, czyli zbratania się własnych żołnierzy z wrogiem. Zarówno żołnierze francuscy, jak i niemieccy fraternizowali się dość chętnie.

Aby przedstawiciele różnych kultur mogli się nie tylko wymieniać lub bić między sobą, musi między nimi zająć komunikacja międzykulturowa. Nie jest to jednak sprawa prosta, nie tak łatwo zrozumieć nie swoją kulturę. Dotykamy tutaj zagadnienia tzw. **relatywizmu kulturowego**, oznaczającego, że to, co ludzie uważają za rzeczywistość, może być jedynie specyficzną cechą ich kultury, że z kultury na kulturę może ulegać zmianie. Relatywizm kulturowy ma dwa wymiary: etyczny i poznawczy.

**Relatywizm etyczny** oznacza, że przyjmujemy względność norm moralnych, że kultury dysponują różnymi wartościami, że różnie określają to, co słuszne i niesłuszne, godziwe i niegodziwe, dobre i złe. Dzisiejszy człowiek Zachodu, ukształtowany przez

tradycje chrześcijaństwa, albo pochodzący z Birmy buddysta wierzą, że zabicie człowieka jest złem ostatecznym, ale w kulturach wojowników zabójstwo jest dowodem męstwa i siły, choć niemal nigdy nie może dotyczyć kogoś z własnego ludu. Równie trudno zaakceptować Europejczycy uprawiany na Nowej Gwinei kanibalizm czy kary, jakie można wymierzyć nieposłusznym członkom rodziny w niektórych wspólnotach górskich w zachodniej Azji albo krwawą zemstę rodową, wendetę mieszkańców Korsyki i Sycylii. Tego rodzaju różnice bardzo łatwo rzucają się w oczy, są szeroko komentowane i słusznie wywołują niepokój. Każą nam też postawić pytanie, jak daleko może sięgać nasza zgoda na inność. Czy mamy uznać, że wszystkie wartości są względne, czy też bronić naszych wartości, a jeśli tak, to których z nich i na jakiej podstawie? Nauka nie odpowie na takie pytania, mówi ona jak jest, a nie jak być powinno. Nauka jest nam niezbędna, ale nie do wszystkiego wystarcza. Wiele odpowiedzi musimy brać skądinąd.



**Relatywizm poznawczy** jest rzadziej uświadamiany, a przecież stanowi problem nawet ciekawszy. Pisaliśmy już, że kultury tworzą systemy wiedzy o tym, jaki jest świat, wskazywaliśmy, jaką rolę odgrywa w tym język. Mówiliśmy, że różne kultury przyjmują różnorodne konstrukcje świata, że przedstawiciele rozmaitych kultur żyją niejako w innych rzeczywistościach. Czy Europejczyk naprawdę potrafi zrozumieć jak myśli, mówi i działa człowiek, dla którego świat jest pełen duchów przodków i dla którego drzewo, kamień czy strumień mają duszę? Możemy słuchać chińskiej czy indonezyjskiej muzyki, a nawet fascynować się jej egzotyką, ale czy rzeczywiście rozumiemy, co dla Chińczyka czy Malaja ona oznacza? Czy potrafimy przekładać wiedzę jednej kultury na język

Afgańska kobieta w burce

innej? Przekład taki prawdopodobnie nigdy nie jest doskonały, ale tutaj właśnie ujawnia się pożytek z nauk o kulturze – chyba tylko one są w stanie jako tako przybliżyć się do zrozumienia, jak jest zbudowany świat odmiennych od nas ludzi, co znaczą ich słowa i gesty. Pełne zrozumienie tego jest dla nauki ideałem i być może nigdy nie zostanie osiągnięte. Ideały są jednak po to, aby ku nim dążyć, a nie po to, by je osiągnąć. Jeśli komunikacja międzykulturowa oznaczałaby całkowitą, zupełną przekładalność kultur, ich pełne, wzajemne rozumienie, to należałoby powiedzieć, że nie zachodzi ona nigdy. Osiągamy jednak sensowny stopień takiej komunikacji, wystarczający, by praktycznie współdziałać z ludźmi z innych kultur i by uszanować swoją inność. Zadaniem nauki jest, o ile to możliwe, komunikację tę udoskonalać.

Kultury nie są szczelne, wiemy już, że wymieniają się swymi treściami, czasem całe ludy przyswajają obcą im do tej pory kulturę, co nazywamy ich **enkulturacją**. Niektórzy spośród Gotów stawali się bardziej rzymscy niż Rzymianie, starożytni Macedończycy ulegli niemal pełnej enkulturacji do kultury greckiej, dziś widzimy, jak ludzie w różnych częściach świata przejmują elementy kultury Zachodu, czyli ulegają enkulturacji do tejże kultury. Taki proces czasem może oznaczać utratę własnej kultury, czego przykładem podbici przez Rzymian Galowie, którzy rychło stali się kulturowo tzw. Galorzymianami. Ale czasem, w wyniku kopiowania obcej kultury, można żyć niejako w dwóch kulturach jednocześnie. Spójrzmy, w jaki sposób Japończycy i Chińczycy przejęli europejską muzykę artystyczną. Nie wyeliminowała ona tradycyjnej muzyki japońskiej i chińskiej, w krajach tych istnieją niejako dwie kultury muzyczne jednocześnie, często uprawiane przez te same osoby. Naśladowanie obcej kultury jest zwykle wybiórcze, czego przykładem jest tzw. amerykanizacja, czyli przejmowanie cech kultury amerykańskiej przez Europejczyków. Choć tyle się o niej pisze i mówi, dotyczy ona bardzo niewiele cech kulturowych Stanów Zjednoczonych, a w dodatku kieruje się w stronę kultury niezwykle do naszej podobnej.

Między kulturami wędrują nie tylko społeczności, ale także jednostki. Wrastanie w obcą kulturę nie odbywa się poprzez jej dogłębne, intelektualne zrozumienie, ale poprzez praktyczne przejście właściwego jej sposobu życia. Uczymy się ubierać, mówić i zachowywać jak członkowie naszej nowej kultury. Taka zmiana zdarza się najczęściej w sytuacjach pogranicza. Biali, przejmujący sposób życia Indian, zdarzali się nie tylko w filmach – jeden z najsłynniejszych wojowników Czejenów był biały.



Jeden z londyńskich meczetów: karkołomne połączenie elementów nowoczesnej architektury europejskiej i tradycyjnej świątyni arabskiej

W dzisiejszym świecie w wyniku migracji ludności doszło do wytworzenia społeczeństw **wielokulturowych**. Mieszkańcy współczesnych Niemiec, Francji czy Wielkiej Brytanii są powiązani jednym systemem politycznym i gospodarczym, ale już nie jednolitą kulturą. Są wśród nich rodowici Niemcy, Francuzi, Anglicy czy Szkoci, ale też Turcy, Arabowie, Hindusi czy Pakistańczycy. Powstaje w ten sposób niezwykła mieszanka, której przyszłości oczywiście nie znamy. Niektóre państwa świadomie postawiły na wielokulturowość, budując w wyniku tego społeczeństwo zupełnie odmienne od dotychczasowego. Przykładem współczesne Niemcy – nie bez racji piłkarska reprezentacja dzisiejszych Niemiec tak dobrze odbija wielokulturowy charakter społeczeństwa, angażując sportowców różnej narodowości i pochodzących z różnych kultur, ale współtworzących jedno niemieckie państwo. Dla wielu osób w Europie ten nowy świat jest trudny do przyjęcia, ale my już wiemy, że kultury są w ciągłym ruchu i zmiany nie powinny nas zaskakiwać.

#### Pytania sprawdzające

1. Objaśnij terminy „wymiana międzykulturowa” i „komunikacja międzykulturowa”.
2. Czym różnią się poznawczy i etyczny relatywizm kulturowy?
3. Co to jest społeczeństwo wielokulturowe?



## Hybrydyzacja kultur

Współżycie ludzi z różnych kultur może doprowadzić do powstania kultury zupełnie innego rodzaju. Chwytanym i kupowanym w Afryce ludzi przewożono od XVI wieku do Ameryki i tam sprzedawano. Stawali się czarnoskórymi niewolnikami. Przywozili afrykańskie religie, plemienny sposób życia, właściwe sobie sposoby myślenia, swoją muzykę i swoją magię. Wyrwano ich jednak z własnego społeczeństwa, którego nie mogli pod władzą białych panów tak po prostu odtworzyć.

Nieczyste sumienie właścicieli niewolników kazało im przynajmniej szerzyć wśród sprowadzonych Afrykanów chrześcijaństwo. Niewolnicy stawali się więc chrześcijanami, na początku tylko powierzchownie. Nowe treści chrześcijańskiej religii, nowe formy współżycia społecznego, wymuszone okolicznościami, nowe wzorce muzyki zasłyszane od białych nałożyły się na afrykańskie dziedzictwo. Z początku elementy różnych kultur jedynie współistniały obok siebie, tworząc mieszankę. Takie wymieszanie różnorodnych kultur nazywamy **synkretyzmem kulturowym**. Synkretyzm kulturowy był cechą specyficzną np. późnoantycznego społeczeństwa rzymskiego.



Prehistoria jazzu, wzorcowego przykładu hybrydycznego zjawiska kulturowego. Ilustracja z końca XVIII wieku przedstawia afrykańskich niewolników w Ameryce podczas tańca i gry na banjo i bębnie

Wśród czarnoskórych Amerykanów elementy kultury afrykańskiej i europejskiej stopiły się jednak w nową całość, w której ani to, co europejskie, ani to, co afrykańskie, nie pozostało bez zmian. Wykształciła się więc nowa kultura, będąca krzyżówką



Trudno o bardziej hybrydyczną kulturę niż brazylijska. Ilustracja z 1824 roku prezentuje zakazaną wówczas prawem capoeirę, czyli taniec, rytuał i sztukę walki, popularną dziś na całym świecie

dwóch wcześniejszych. Takie kultury nazywamy hybrydycznymi, a proces ich powstawania **hybrydyzacją kulturową**. Termin „hybrydyzacja” został zapożyczony z biologii, a dokładniej z genetyki. Ze spotkania chrześcijaństwa z afrykańską religią i magią powstały twory tak osobne, jak wspomniane już haitańskie *voodoo* czy niezwykle religie czarnoskórej ludności Brazylii – choć określenie „czarnoskórzy” może być w tym przypadku mylące, mówimy bowiem o kraju, w którym tzw. „rasy” wymieszały się tak skutecznie, że nie sposób ich odróżnić. Ze spotkania muzyki europejskiej i afrykańskiej narodził się w Stanach Zjednoczonych jazz, niepodobny ani do plemiennych muzyki Afryki, ani do kompozytorskiej muzyki Europy. Zresztą dzięki własnej muzyce, nie tylko jazzowi, ale także jamajskiemu reggae i dubbowi czy tradycyjnej muzyce kubańskiej, osiągnięcia Afroamerykanów zyskały światowe uznanie.

Powstawanie nowej kultury afroamerykańskiej dokonało się niemal na naszych oczach – jest to wyjątkowa okazja do zapoznania się z tym, jak przebiega hybrydyzacja kultur. Więcej materiału dostarczają studia historyczne. Są one pouczające, gdyż w ich wyniku właściwie nie potrafimy pokazać kultur, które rodziłyby się inaczej niż jako hybrydy – nawet te z nich, które – jak chińska – wydają się niewyobrażalnie jednolite. Hybrydyzacja jest więc jednym z najistotniejszych zjawisk kulturowych.



Przekształcenia kultur mogą być obserwowane w sferze obyczajowej. Paryski Żyd na zdjęciu nosi tradycyjną jarmułkę, ale reszta jego stroju (spodnie Adidasa, t-shirt, okulary przeciwsłoneczne) wywodzi się z globalnych standardów

### Pytania sprawdzające

1. Czym różnią się kultury synkretyczne i hybrydy kulturowe?
2. Podaj i omów przykład hybrydyzacji kultur.

### Zadania

1. Znajdź w prasie lub Internecie materiały na temat dzisiejszych problemów społeczeństw wielokulturowych, wiążących się np. z emigrantami, w wybranym państwie europejskim i przygotuj na ten temat wypowiedź. Zastanów się, na ile problemy te dotyczą Polski. Czy uważasz, że nasze społeczeństwo jest przygotowane na tego rodzaju wyzwania?
2. Spróbuj sporządzić listę swoich ulubionych potraw oraz listę tego, co można zjeść w Twojej okolicy. Następnie, korzystając z dostępnych Ci źródeł, prześledź ich pochodzenie. Czy na tej podstawie możesz powiedzieć coś o wymianie międzykulturowej?